Dzien. Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen.

Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 98 Piątek, 29 kwietnia 1864. № 98

Poznań, 28 kwietnia. Wedle krótkiego doniesienia telegraficznego z Bukaresztu, któreśmy wczoraj odebrali, izba rumuńska jest przeciwną projektowi rządu ks. Kuzy zamierzającemu uwłaszczyć włościan.

Byłoby rzeczą nader smutną, gdyby powodem niechęci były dla ustawy rządowéj nie były drobne tylko niedokładności projektu, ale sama myśl uwłaszczenia włościan. Nierozum polityczny, kierujący się samolubstwem i źle zrozumianym interesem własnym, przekładający chwilowe korzyści nad rzeczywiste i trwałe, ciasną prywatę nad dobro publiczne, stał się już w niejednym kraju przyczyną klęsk i bolesnych doświadczeń. Izba rumuńska zadałaby klęskę swemu krajowi nietylko pod względem ekonomicznym, ale nawet przyczyniłaby się do obrzydzenia systemu konstytucyjnego niedoświadczonemu jeszcze rumuńskiemu ludowi, który upatrzywszy większe dla siebie w tym razie korzyści w rządzie absolutnym, chciałby się podporą i dźwignią despotyzmu. Rumuńscy bojarowie, przyjaciele języka francuskiego i życia paryskiego, chełpiący się z trochy krwi rumuńskiéj, która w nich płynie, okazaliby iż przyjęli tylko pozory oświaty zachodniéj, a w kwestyi równości i wolności niżéj stoją od drugiéj braci swojéj, słowiańskiéj. Spodziewać się jednakże należy, że początkowa niechęć większéj części członków izby rumuńskiéj ustąpi względom politycznego rozsądku; i nie przyczyni się do osłabienia rządów ks. Kuzy, który jeden pomimo wszelkich niedostatków jakie mu zarzucają, dziś może stanąć w obronie niepodległości Rumunii, a na którego zwalenie czeka Rosya i Austrya. Gdyby izba rumuńska odrzuciła rzeczywiście w zasadzie projekt uwłaszczenia włościan, pozbawiłaby kraj dobrowolnie i samochcąc silnych i licznych ramion do obrony w razie napadu nieprzyjacielskiego, który Rumunii dotąd jeszcze pod tylu względami zawisłéj, i to nie od saméj jedynie Porty, zagraża. Rumunia dowiedłaby, że pomocą cesarza Napoleona powołana do niepodległego życia, niegodna jest być krajem wolnym i samodzielnym, gdyby nie postarała się, aby przyszły skład izby odpowiadał więcéj potrzebom i dążeniom kraju, niż większość dotychczasowych reprezentantów, kładących własną korzyść materyalną nad niezbędne potrzeby ojczyzny.

— O posiedzeniu poniedziałkowém konferencyi londyńskiéj szczupłe dotychczas odebraliśmy wiadomości. Hrabiego Russla obrano jednogłośnie prezydentem; można się było góry spodziewać takiego wypadku wyboru, gdyż konferencya odbywa się w stolicy angielskiéj, a szlachetny lord, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, jest niejako gospodarzem dyplomatycznych gości, będących pełnomocnikami innych mocarstw konferujących. Zaraz po zebraniu się konferencyi wniósł lord Clarendon projekt zawieszenia broni, który się zdaje być przychylnym dla Danii, gdyż lubo żąda zawieszenia kroków nieprzyjacielskich na lądzie i na morzu, chce zarazem utrzymania blokady portów morskich. Francya i Szwecya poparły projekt angielski. Pełnomocnicy zaś Austryi i Prus wnieśli się do swych dworów w téj sprawie, coby dowodziło, że instrukcye ich nie przewidziały takiego brzmienia projektu zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Reprezentanci Danii także nie przyjęli od razu propozycyi angielskiéj, ale postanowili zażądać nowych instrukcyi. Do nadejścia więc nowych instrukcyi w tym względzie z Kopenhagi, Berlina i Wiednia konferencya odroczyła się. Tak dobrze Prusy i Austrya, jak i Dania mogą przedłużać bieg obrad. wedle tego co im podyktuje interes. O zachowaniu się Rosyi i Związku na poniedziałkowém posiedzeniu, dzienniki nic nie podają. Zdaje się, że w kwestyi zawieszenia broni, Związek przyłączył się do żądań Prus i Austryi, a Rosya do Anglii i Francyi.

— Nasz korespondent portugalski pisze nam, co następuje: „Rewolucyoniści niemieccy zdołali wciągnąć Belgią w koło swojego ruchu; ale wysiłki ich spełzły zupełnie na niczém. Dość znaczna liczba band, złożonych z Flamandów, zebrała się w różnych miejscach belgijskiego królestwa, ale rządowi króla Leopolda, który oddawna miał się na baczności, udało się w kilku utarczkach rozproszyć je i zgnieść zupełnie. Ostatnie wiadomości, które doszły tu do Lizbony, podają jak najdokładniejsze w tym względzie szczegóły.“

Doniesienie naszego korespondenta portugalskiego jest tak prawdziwe, jak następujący ustęp z listu petersburskiego z 18 kwietnia, który znajdujemy w odebranéj przez nas wczoraj wieczorem Indépendance belge:

„Powstanie polskie, które starało się mocno, jak to wam już podobno donosiłem, aby przygotować powstanie w W. Księstwie Poznańskiém i wciągnąć je w koło swojego ruchu, uczyniło właśnie ostatni wysiłek, który całkowicie się nie udał; dość znaczna liczba band zebrała się równocześnie na różnych punktach Poznańskiego; ale rząd pruski, oddawna przestrzeżony i mający się dokładnie na baczności, kazał je naraz wszystkie zaczepić, gdzie się tylko pokazały, a wojska jego zupełnie je zgniotły i rozproszyły. Wiadomości całkiem świeże dają w tym względzie szczegóły jak najzupełniejsze i najdokładniejsze.“

I Indépendance drukuje to wszystko dnia 26 kwietnia 1864 roku bez znaku zapytania, chociaż ma korespondenta w Berlinie, czyta może dzienniki pruskie i odbiera zapewne Ostsee-Ztg.

Albo miałażby to być sztuczka moskiewska, która już teraz w ten sposób ma zwentylować jaką „kwestyą poznańską“ z dewizą Dziennika Powszechnego rozszerzenia granic Kongresówki „nie ku Wschodowi?“

NPan raczył sekretarzowi miejskiemu i sądu powiatowego Martensowi w Gdańsku przy przejściu jego do spoczynku udzielić charakter radzcy kancelaryjnego.

× **Berlin,** 27 kwietnia. Kreuz Zeitung donosi, że rozkazem gabinetowym otrzymali ordery orła czerwonego czwartéj klasy za „działanie przy służbie granicznéj“ major v. Schack i podporucznicy v. Blomberg i v. Hirschfeld. Jeżeli się nie mylę, panowie ci, z pułku kołobrzeskiego nr 9, pełnili czas jakiś służbę w Witkowie czy też w okolicy Witkowa, w W. Księstwie Poznańskiém. Rozkaz gabinetowy podobno datowany z dnia 6 kwietnia, nie przypominam sobie, czy dekoracya już była ogłoszona w Staats Anzeigerze, ale gdyby tak było, zapewne Kreuz Zeitung nie miałaby potrzeby osobno na to zwracać uwagi. Z tegoż pułku za działanie przy służbie granicznéj odznaczono także podoficerów Rüge i Stepel oraz grenadyera Boldt, pospolitą oznaką honorową drugiéj klasy.

Po niejakim przestanku znów liczne pojawiają się wzmianki o marszałku Wranglu w Kreuz Ztg i N. A. Ztg. Zwiedził on pomiędzy innemi wyspę Fimbryą czyli Fehmarn, zajętą przez oddział pruski a należącą czy też tylko mogącą należeć, ponieważ jest przyległa, do Holzacyi. Marszałek podobno proponował dowódzcy kontyngientu związkowego, który egzekwuje Holzacyą, zajęcie téj wyspy, a ten podobno zażądał instrukcyi bundestagu, co zrobić. Nordd. A. Ztg wyszczególnia przyjęcie na rozmaitych stacyach holzackich i szlezwickich podczas podróży króla pruskiego.

Z Jutlandyi donoszą o drobnych utarczkach przednich straży. Przed kilku dniami, zdaje mi się w niedzielę, w promieniu Orekondy czyli Arkony z półtory godziny strzelały do siebie duńska fregata „Tordenskjold“ i pruska jacht „Grille.“ Grille podobno rzuciła ze 30 strzałów, fregata duńska miała jednakże pilną drogę, ku wyspom duńskim.

Dzienniki niemieckie tłómaczą niezajmowanie wyspy Alsen przez wojska pruskie okolicznością, że wyspa ta wyciśnięta jak cytryna, i że możeby więcéj kosztowało ofiar utrzymanie jéj jak zdobycie. Potrzebowałaby ona silnéj załogi, a tu mieszkańcy już zupełnie są wycieńczeni. „Prowadzimy na seryo wojnę z Danią, piszą do National Zeitung, i bez obciążenia sumienia naszego możemy całą Jutlandyą zabrać jako zastaw i armią kazać opatrywać w potrzeby na koszt nieprzyjaciela, zanim pióra u stołów zielonych w Londynie, wstrzymując miecz, może narzucą rozejm. Może się też przy sposobności zabierze wyspę.“

Potwierdza się coraz więcéj, że szturm z 18 kwietnia zaskoczył Duńczyków niespodzianie. Byli na niego przygotowani w nocy i rano aż do 8 godziny; o pół do 10 rezerwy wróciły do namiotów i stannic nad zatoką Alsen, a nawet na wyspę; przypadkowo przed szańcami nie zostawiono nawet posterunków, aby ostrzegły strzałami w razie wysunięcia się wojsk pruskich. Podobno pod szańcami były miny, mające się wysadzić w powietrze, gdyby szturmem szańce zdobyto; Duńczycy mieli tymczasem cofnąć się za drugą linią okopów, świeżo wzniesioną. Ale przypadek zdarzył, że dopiero dnia 19 kwietnia miano prochy założyć w tych minach.

Nordd. A. Ztg, co do intencyi rosyjskich zwykle dobrze informowana, naraz domyśliła się, że niezadługo przyjdzie do starć w księstwach Naddunajskich. Pisze o tém jeden z tutejszych korespondentów do pewnego dziennika wychodzącego w Austryi: „Wedle wiadomości, które Gazeta odebrała, Rosyanie w Besarabii gotują się na wkroczenie do Rumunii. Podobno ks. Kuza zawarł traktat odporno zaczepny z Serbią i Czarnogórą w przewidywaniu ważnych wypadków. Księstwa Naddunajskie zapewne zamienią konferencyą londyńską na kongres europejski. Na ten cel Napoleon III. odmyka tam nieco wylotów rewolucyi. Skoro Moskale wkroczą do Rumunii, w interesie szczupaka wśród karpi europejskich tém prędzéj się zjiści, czego się obawiają mocarstwa zowiące się konserwatywnemi.“ Uwagi dalsze korespondenta tyczą się tylko Austryi. Przytoczyłem ten ustęp, bo pomimo pozorów przeciwnych jest coś w powietrzu co wierzyć nie pozwala w ostateczne zapanowanie pokoju à tout prix, i podczas kiedy wszelkie dokładają się z jednéj strony usiłowania do zlokalizowania konfliktów, zawsze one na nowo gdzie indziéj się pojawiają, gdzie ich najmniéj się spodziewano.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 kwietnia. Wszystko co się dzisiaj pisze lub czyta o Warszawie, musi śród jednostajnego ucisku Moskwy, który niezmiennie w tych samych formach barbarzyńskich objawia się tamże, nosić na sobie cechę monotonności. Bo jakże nie pisać codziennie o grabieży moskiewskiéj, kiedy ona ostatnie zasoby materyalne kraju z szaloną konsekwencyą wyniszcza; jakże nie pisać o okrucieństwie Moskali, kiedy codziennie tysiące przykładów starganego przez Moskwę domowego szczęścia tłoczy się przed oczy, kiedy widok opuszczonych sierót, którym porwano rodziców, zrozpaczonych matek i ojców, którym wydarto ich dzieci, starców okutych w kajdany, niewiast wynędzniałych głodem i torturą w cytadeli, rozdziera ci serce i wszelką myśl inną odgania? Jakże nie wspominać o mordach i egzekucyach, gdy każdego niemal dnia na krwią zalanéj ziemi polskiéj świeże się wznoszą rusztowania i nowe ofiary zwiększają narodowych męczenników szereg? Tam gdzie Moskwa zapanowała, gdzie ona żelazne swe jarzmo wdraża w karki skrępowanego przemocą a opuszczonego od cywilizowanéj Europy narodu, tam trudno odwrócić myśl od grabieży, postępu, okrucieństwa i fałszu, od tych zasadniczych podstaw, na których biały carat swą potęgę opiera. Niepodobna nam zatém jest milczeć o strasznych prześladowaniach, których się Moskwa w Królestwie i Warszawie dopuszcza, podobnie jak niepodobna nie wołać o ratunek, jeśli komu trzymają nóż na karku.

— Moskiewski Dz. Powszechny podaje z tryumfem obok spisu osób skazanych na kontrybucye i sztrafy pieniężne, i obok listu pasterskiego ks. biskupa krakowsk. Antoniego Junoszy Gałeckiego, opis przyjęcia „deputacyi, wybranéj (tj. przemocą nakazanéj pod groźbą nahajek i Sybiru) przez włościan gubernii warszawskiéj i radomskiéj. Urzędowy organ moskiewski pisze:

„Wszystkich deputatów jest w ogóle 75. O godzinie 1éj po południu zebrali się oni w okrągłéj kolumnowéj sali Zamku, rozstawiwszy się powiatami. Większa połowa deputatów zjawiła się w granatowych długich kapotach, reszta zaś w strojach narodowych. Stroje i fizyonomie nader wyraziście odróżniały między sobą Mazurów, Krakusów i inne plemiona. Około godziny 2éj wszedł do sali hrabia namiestnik. Towarzyszył mu wielki orszak, a w téj liczbie sekretarz stanu Milutin, główny dyrektor komisyi spraw wewnętrznych, książę Czerkaski, jenerałowie: Minkwitz, Trepow, Gecewicz, Czernicki i wielu innych urzędników cywilnych i wojskowych. Skoro jenerał Gecewicz oznajmił włościanom, że wszedł namiestnik JCKMości, ze wszech stron dały się słyszeć odgłosy wdzięczności (zapewne za wieszanie włościan przez Moskwę), przy niskich pokłonach. Hrabia Berg następnie miał przemowę, (któréj słuchano jak niemieckiego kazania nie rozumiejąc ni słówka), którą powtórzył włościanom po polsku jenerał Gecewicz. Treść jéj następująca: „„Zgodnie z objawioném przez was życzeniem (podobnego życzenia w całém Królestwie żaden włościanin nie objawił. Jest to zatém fałsz najoczywistszy), co do wynurzenia wielkiemu monarsze wdzięczności za udzielone wam nowe prawa, wyjednałem pozwolenie NPana na wysłanie was do Petersburga, gdzie osobiście będziecie mieli szczęście złożyć u stóp waszego ojca i monarchy oświadczenie waszych wiernopoddańczych uczuć. Bardzo mi jest przyjemnie widzieć was tu. Gdyby bojaźń nie była was opanowała z początku, to powstanie nie mogłoby trwać tak długo; powinniście byli z samego początku oprzeć się buntowi i zapobiedz mu; tym bardziéj obowiązani jesteście teraz to zrobić, kiedy NPan osypał was łaskami. Powinniście, za pierwszém zjawieniem się powstańców, zbierać się wszyscy razem, zbroić się czém kto może i zatrzymywać buntowników, wałęsających się jeszcze gdzie niegdzie po Królestwie, które doznało już tyle nieszczęść. Pamiętajcie na wasze obowiązki. Rząd widząc bezbronność waszę, przysłał tu znaczną liczbę wojska, które zabezpieczyło wasz kraj od klęsk dalszych; (zatém tłuszcze mongolskie zalewające kraj cały i niszczące go pożogą, grabieżą i mordem, rząd moskiewski wysłał do Polski jedynie dla swéj niezmiernéj pieczołowitości o dobro włościan! Czelność bez granic, właściwa jedynie rasie mongolskiéj. Wiadomo bowiem, że od samego początku powstania rząd narodowy uwłaszczywszy włościan oddał ich zarazem jak najtroskliwszéj opiece narodowych hufców. We wszystkich rozkazach dziennych do wojsk powstańczych, z których niejeden powtórzył Dz. Poznański znajdujemy gorące wzmianki o kmiotkach, których wydział wojny porucza szczególnéj pieczy powstańcom. Nigdzie też nie było przykładu, by bez winy ukarano włościanina. Chaty żadnemu nie spalono, chyba uczynili to Moskale.) a teraz otrzymaliście jeszcze nowe łaski monarsze. Nie pozwalajcież więcéj buntownikom rabować i palić waszych domów! Ja nie zapomnę, że w początku stycznia 1863 r. włościanie gubernii radomskiéj, widząc zbrodnicze zamysły panów i szlachty, sami ich zatrzymywali i oddawali władzy. To chwalebne spełnienie swych obowiązków nigdy zapomnianém nie będzie. (Mowa tu o przekupstwie i obałamuceniu wieśniaków niektórych przez Moskwę, która włościanom ofiarowała w początku powstania po 5 rubli za każdego dostawionego jéj powstańca. Lecz i ten środek „liberalnego“ rządu cara niedługo skutkował). Bywajcie zdrowi, szczęśliwéj drogi i pomyślnego powrotu.““ Podczas mowy, włościanie pokłonami i okrzykami wyrażali swą wdzięczność. Oświadczywszy włościanom, że ich do Petersburga przeprowadzać będzie fligieladjutant, pułkownik Annieńkow, i pożegnawszy się jeszcze raz z nimi, hrabia namiestnik opuścił salę.“

Dz. Powszechny zakończa wreszcie swój opis, wyjęty zresztą z jakiejś innéj gazety moskiewskiéj, temi słowy:

„Daj Boże, aby po wypadkach 1863 roku, dążących do rozerwania wszelkich węzłów między dwoma pokrewnemi narodami, nastał czas, w którymby *oba ludy, Rosyanie i Polacy, zjednoczyli się w jednę całość i pojęli, że ich przyszła wielkość i powodzenie zawisły od jednozgodnych dążności na jednéj drodze do jednego wielkiego celu* — ogólnego rozwoju i pomyślności! Deputaci wyjeżdżają do Petersburga jutro rano. Zapewne Petersburg przyjmie ich po bratersku.“

Charakterystyczny zwrot ten do życzenia połączenia w jedną całość dwóch pokrewnych ludów celem dążenia do jednego wielkiego celu, aż nadto cechuje potworne zamiary Moskwy,

któraby chciała użyć wolnego narodu polskiego na zagładę wolności całéj Europy przez owo straszne widziadło despotyzmu mongolskiego — przez panslawizm.

— Do Schles. Ztg pisze korespondent: „Z Łodzi donoszą o fakcie szczególnym, ale nie pierwszym tego rodzaju. Wiadomo, że dowodzi tam znany pułkownik Bremsen. Wielu z tamtejszych tkaczów i wyrobników fabrycznych posiada małe grunta, na których kartofle, groch i jarzyny sadzą i trochę zboża sieją. Otóż kilka dni temu, ludzie ci byli po większéj części zajęci na polu pracą około ziemi, kiedy zostali przez kozaków napadnięci i do miasta popędzeni. Tam nałożono na każdą osobę kontrybucyą po 75 kopiejek z powodu, że do opuszczenia miasta potrzebną jest karta legitymacyjna, téj zaś ci ludzie przy sobie nie mieli.

„W skutek płaczu i próśb tych biedaków, zwolnił Bremsen o tyle, że nakazał aby ktokolwiek zechce wyjść z miasta na pole, kupił sobie taką kartę, mężczyzna za 20 kopiejek, kobieta za 10 kop., t. j. że prócz straty czasu na uzyskanie legitymacyi, muszą wydać całodzienny zarobek, aby jeden raz wyjść na pole.“

Wilno, 22 kwietnia. Wileński Wiestnik ogłasza codziennie mnóstwo zmian urzędników w guberniach litewskich, które to wszystkie zmiany dążą do usunięcia żywiołu narodowego z administracyi krajowéj, a zastąpienia go żywiołem moskiewskim celem zmoskwiczenia całego kraju, który pisma petersburskie zwą „wdzięcznemi południowo zachodniemi prowincyami cesarstwa.“ Pomocnik naczelnika wileńskiego okręgu wojennego Krzyżanowski powrócił znów do Wilna, a w nocy z 19 na 20 wielki książę Konstanty, przejeżdżając przez to miasto w powrocie do Petersburga, nie wysiadał z wagonu i tak tylko Murawiewa przyjmował. Było to wet za wet za doznane w przejeździe z Warszawy przez Wilno uchybienie ze strony wileńskiego satrapy.

Tenże dziennik podaje do wiadomości, iż dla ułatwienia chcącym nabyć dobra w północno-zachodnich guberniach (na Litwie i Białéj Rusi) powzięcia niezbędnych wiadomości o położeniu i dogodności sprzedających się dóbr, główny naczelnik kraju polecił otworzenie w jak najprędszym czasie w Wilnie osobnego w tym celu bióra, któreby porządkowało otrzymane z gubernii wiadomości i takowych interesowanym udzielało. Widzimy więc, iż sprawę przejścia majątków ziemskich na Litwie i Rusi w ręce Moskali rząd rosyjski usilnie popierać zamyśla i niczego nie zaniedba, by temuż jak najszersze rozmiary nadać i wszelkie możliwe ułatwienia poczynić.

Rosyjski Inwalida donosi, iż dnia 17 b. m. przybyła do Petersburga z 70 członków złożona delegacya włościan gub. warszawskiéj i radomskiéj i dnia 19 b. m. ma się carowi przedstawić.

— Z Mławskiego otrzymuje Nadwiślanin doniesienie o wypadku wywołanym tamże przez podstęp moskiewskiego naczelnika wojennego Szyło. Nadw. pisze:

„Pierwsze ogłoszenie ukazów w Mławskiém nie powiodło się rządowi rosyjskiemu. Włościanie przyjęli obojętnie ogłoszenie, a z wielu wsi nie stawili się nawet dla wysłuchania ogłoszeń, podając za przyczynę, że grunta i bez ukazów na własność już posiadają, z których przez rok nie płacili i nie odrabiali żadnéj powinności do dworu. „O resztę, powiadali, my się sami dobrowolnie ułożym z panami.“ Nie korzystny był to objaw usposobienia ludu dla rządu. W podobnych razach władze rosyjskie torują sobie drogę przez podstęp i fałsz, rozsiewając za pośrednictwem tajnych swych ajentów rzeczy nie istniejące, do czego instrukcya tajemna, która egzystuje obok jawnych ukazów, rozwiązuje im ręce, pozwalając dowolnie działać, jak gdzie wymagają okoliczności miejscowe. I tu już nie ma żadnych skrupułów, nie ma końca dobrodziejstwom rządowym. — Na raz więc rozniosło się między włościanami, że nie wszystko jeszcze im ogłoszono, że jest wiele do dowiedzenia się rzeczy ciekawych, bardzo ciekawych, które obchodzą zarówno gospodarzy, jak komorników, parobków i całą roboczą ludność dworską, a nawet dworską służbę. Te ciekawości miały być ogłoszone 15 kwietnia, gdyż z wyrachowania obrano właśnie dzień targowy, na który z okolicy cała ludność się zjeżdża do Mławy. Na rynek tą razą nie wpuszczono furmanek, lecz zatrzymano je w ulicach, podczas gdy na rynku odbywała się parada. Wojenny naczelnik Szyło zebrał w koło siebie gromadkę ogłupionych i już ujętych włościan. Oni mu się kłaniają, on ich ściska za głowy po ojcowsku, łagodnie przemawia, a za każdém słowem powtarza: „wy nieszczęśliwi wy biedni, oszukiwani.“ Lud ciemny z ulic patrzy na to, uszom swoim nie wierzy, bo takiéj łagodności Moskali jeszcze nie widział — to dziwy! Po jednemu więc, po kilku, w końcu całemi gromadkami, mężczyzni i kobiety zaczęli się w rynek przeciskać, aby się dowiedzieć, co téż to ten tam starszy tak prawi. I oto tłum wojennego naczelnika otoczył, rynek zapełniał się ludem.

„Sztuka się udała, publika do słuchania jest — reszta już tylko od oratorstwa zawisło.

„Gdy zatém instrukcye pozwalają kierować się jak właśnie najdogodniéj, p. wojenny naczelnik Szyło, zgromadziwszy w koło siebie ciekawą ludność wiejską, solennie przyznał ludowi wszystko, do czego ten pretensyą swoją z namysłem czy bez namysłu podnieść może. Gospodarzy zainteresował gruntami, które do folwarków po r. 1846 odeszły, czeladzi zaś dworskiéj, ludności kontraktowéj przechodniéj powiedział, że od 1 maja wszelka robocizna jéj dla dworu ustaje, chałupy zaś, w których mieszkają i ogrody oraz zagony, z których za kontraktami użytkowali od roku do roku, stają się ich nienaruszoną własnością. Samo się przez się rozumie, że grunta dworskie, mocą takiego dobrodziejstwa, zostaną na rok cały odłogiem, podatki i opłaty Towarzystwa zaległą, kredyt prywatny ustanie; ale za to rząd dopiął celu, a dopiął podwójnie raz przez to, że włościan obałamucił, a drugi raz, że za zaległości wystawi na licytacyą posiadłość szlachty, dopuści do niéj kapitalistów zagranicznych i kraj zkolonizuje. Jest to ciąg dalszy krętych zabiegów o objęcie zarządu Towarzystwa kredytowego na siebie.

„Po takiém ogłoszeniu nowego dobrodziejstwa urządzono huczny bal, który się odbył ze skokami przy muzyce wojskowéj na rynku, w uczcie zaś i w tańcach wojsko także udział brało. Niezapomniano rynek mławski i balujących pochwycić na fotografią i tę mają zamiar przesłać do Petersburga, jako dowód zbratania się ludu polskiego z rosyjskiém wojskiem.

„Tak się to tutaj rzeczy urządzają!“

Do powyższych z Mławskiego wiadomości, dodać należy jeszcze kilka szczegółów podanych przez Nadwiślanina. W pewnéj wsi ogrodowemu wypowiedziano w roku zeszłym miejsce. Ten korzystając z łask ogólnie rzuconych poszedł do wojennego naczelnika i oświadczył mu, że życzy sobie pozostać w posiadaniu domu, w którym rok jeden mieszkał. Pozwolono, a w dodatku przy nim pozostanie także ogród owocowy na prawach dzierżawy. To dosyć wymowna łaska!

W Kosmowie w powiecie Przasnyskim był przypadkowo we dworze dawny wojskowy rosyjski, potém dowódzca oddziałku jazdy powstańczéj Wiśniewski. Niespodzianie nadeszło wojsko, zajęło wieś i dworskie podwórze, a oficer dowodzący wszedł do pokoju. Wiśniewski tak znienacka zaskoczony, kiedy ratować się już nie mógł, do wchodzącego oficera strzelił z rewolweru, lecz chybił, drugim zaś strzałem sobie życie odebrał. Inny oddział z Chmielewiec, pod wodzą oficera Aksientiewa przybył do wsi na Poborzanach. Chłopak gospodarski, mający lat 15, zląkłszy się Moskali, skrył się do dołu od kartofli. Wojsko to widziało i biorąc go za powstańca, zapchało dół słomą i zapaliło. Nieszczęśliwy ratując się wyskoczył z dołu, lecz wojsko dało doń ognia. Padł, przeszyty 27 kulami i po takiém postrzelaniu żył jeszcze kilka godzin. W Mławie obecnie jest w więzieniu przeszło 200 powstańców. Mówią, że dwóch w tych dniach będzie straconych. Pierwsze to będą egzekucye w Mławskiém. Sądy wojenne dotąd odbywały się w Przasnyszu, teraz w Mławie osobny sąd ustanowiono, w którym zasiada znany okrutnik Broniec.

Z teatru wojny. Czytamy w krakowskim Wieku: Niedokładne wiadomości z Krakowskiego i Sandomirskiego donoszą o nowych potyczkach w opoczyńskim i opatowskim powiatach, lecz nie umieją bliżéj oznaczyć miejsca i dnia boju: jedne twierdzą, iż bił się tam oddział Junoszy, inne że walczył oddział pod osobistém dowództwem jenerała Bosaka. Niedokładna także wieść donosi, że w mieście Wierzbniku zginął na szubienicy dowódzca oddziału Denisiewicz, wzięty niedawno do niewoli przez Moskali, jak donosił Dziennik Powszechny.

AUSTRYA.

Kraków, 25 kwietnia. Dziś rano przyjechał tu fmp. hr. Mensdorff-Pouilly, gubernator wojenny i cywilny Galicyi i stanął w pałacu Spiskim, gdzie się mieści komisya namiestnicza.

Wiedeń, 26 kwietnia. Wieczorny Wanderer pisze: Dzisiaj przybywa do Wiednia gubernator Galicyi hr. Mensdorff Pouilly, a pogłoski łączą jego przybycie z naradami względem zniesienia stanu oblężenia i zwołania galicyjskiego sejmu.

— Wanderer, w sprawach węgierskich dobrze informowany, z powodu zmian na urzędzie królewsko węgierskiego kanclerza daje kilka skazówek i uwag, które warto za nim powtórzyć. Jak wiadomo, dnia 22 kwietnia cesarz austryacki, uwalniając „na własną jego prośbę“ z powodu zdrowia nadwątlonego hr. Forgacza z tego urzędu, mianował wielkiego żupana hr. Hermana Ziczego królewsko węgierskim nadwornym kanclerzem, a tajnego radzcę Stefana Privitzera drugim królewsko węgierskim nadwornym kanclerzem. Otóż Wanderer pisze o tém, pomiędzy innemi:

Ile razy zajdzie podobna zmiana osób, zwyczajnie rzuca się z chwilowego stanowiska okiem w przeszłość, w celu porównania stanu rzeczy, jaki był w chwili, kiedy uwolniony z posady mąż stanu obejmował urzędowanie, aby poznać, co się w tym czasie odmieniło i co od owéj chwili zrobiono. Hr. Forgacz uwolnił nas od téj pracy, gdyż w wydziale, którym zawiadował w przeciągu trzech lat prawie żadna istotna nie zaszła zmiana; wojskowe prowizoryum jest mniéj więcéj jedynym nabytkiem, którym wykazać się może polityczny fundus instructus.

Nie myślimy dla tego robić wyrzutów hr. Forgaczowi. Dokąd był na posadzie, staraliśmy się popychać go do czynu; chętni uznawaliśmy wszystkie przymioty jego bardzo uprzejméj osoby; łatwy sposób, w jaki zwykł był pojmować i załatwiać nawet ważne sprawy, indywidualnie był dla nas bardziéj sympatycznym, aniżeli biórokratyczna pedanterya, jaka gdzieindziéj dawała się spostrzegać; ale niestety musieliśmy także dodawać uwagę, że wszystkie te stanowcze przymioty w tak trudnych jak obecne okoliczności nie wystarczają jeszcze, aby być węgierskim kanclerzem. Dziś, kiedy hr. Forgacz ustąpieniem swem sam wyznał, że nie czuł się więcéj zdolnym do piastowania posady, ustaje wszelkie prawo czynienia zarzutów i tylko wiele osobistych przymiotów byłego kanclerza w miłéj zachowujemy pamięci. Przymioty te osobiste połączone z dokładną znajomością spraw i długoletnią wprawą, jakiéj nabył hr. Forgacz podczas urzędowania w różnych krajach koronnych, każą tego męża stanu cenić jako zdolność polityczną, która zapewne znajdzie sposobność działania w innych sferach i zapewne z pomyślniejszym skutk,em.

Następca hr. Forgacza, hr. Herman Ziczy, pod ministrem Bachem wiceprezes namiestnictwa a ostatnimi czasy zarządzca komitatu eisenburgskiego, nie jest na Węgrzech całkiem nieznaną osobą. Kto tylko raz popatrzył na wybitne rysy jego opalonéj twarzy i spojrzał w jego z poza okularów wyglądające rozumne oczy, ten zna już najwydatniejsze rysy charakteru tego męża: rozum i nieugiętą energią. Jak na teraz trudno co więcéj powiedzieć o hr. Ziczym; możnaby chyba dodać, że posłuszeństwo monarsze zajmuje u niego pierwsze miejsce pomiędzy wszystkimi obowiązkami; starał on się dawać tego dowody przy każdéj sposobności, niepomijając żadnéj, w któréj objawić mógł swą lojalność. Dumnym był z tego, że cesarstwo podczas podróży po Węgrzech właśnie w obrębie namiestnictwa wielko-waradyńskiego doznali najświetniejszego przyjęcia i że jemu, naówczas zawiadowcy owego namiestnictwa, się w ciągu trzech dni, podczas których prawie się nie rał, zebrać 10,000 włościan jezdnych, którzy konwojow wóz cesarski.

Lecz i to dodać należy, że hr. Herman Ziczy nigdzie nie działał samodzielnie, nie wprowadzał w życie własny myślów, lecz tylko wykonywał dawane mu polecenia. C łanie jego jako nadwornego węgierskiego kanclerza obr będzie w podobnéj sferze? lub czy ma samodzielny pr podług którego reorganizacyą Węgier uważa za możliw odpowiedzi na te pytania zbywa nam na wszelkim p oparcia, i dla tego nie mamy jeszcze żadnego zdania o ile hr. Ziczy będzie w stanie odpowiedzieć wymagani téj posady. Jednak jest już pewien kamień próbierczy bia Ziczy, ile wiemy, nie należy do żadnego ze znanych skich stronnictw; wkrótce zobaczymy, czy mu na prawd dzić będzie o utworzenie sobie stronnictwa, lub czy sa sam będzie mógł rządzić. W ostatnim razie zmiana mogłaby za sobą pociągnąć zmianę; w przeciwnym, je clerzowi chodzi o stronnictwo, powinien pomiędzy innem dać wolność dziennikarstwu. Program bowiem, którego bronić można, a który nie wstrzymałby żadnego ataku, dziłby od razu nieufność.

FRANCYA.

* **Paryż**, 25 kwietnia. Wszystkie dzienniki zwracają na wypadki w Algieryi, które zdają się być daleko groź niż zrazu rozumiano. Milczenie dotychczasowe półurzęd dzienników przyczynia się nie mało do powiększenia powszechnéj. Messager du Midi donosi, że fregat rowe „Descartes“ i „Gomer“ odebrały rozkaz, aby natyc przewiozły wojska do Algieryi. Okręty te w 24 god mają wypłynąć. Opinion nationale zwraca uwa równoczesny wybuch niepokojów w Tunis i Syryi i są między Mahometanami istnieje związek, który rozszerzy ste podróże pielgrzymów. Z Tulonu nadeszła tu depes kontradmirał Poucques d'Herbinghem udaje się jutro z t okrętami liniowemi i jedną korwetą, czyli pierwszą d eskadry ewolucyjnéj do Tunis. Admirał Bouet Will pozostaje w Tulonie, aby uorganizować eskadrę pan O beju tuniskim rozchodzą się najrozmaitsze pogłoski, p gdy jedni mówią, że go zabito, drudzy twierdzą, że uciec.

O konferencyi, która miała dziś odbyć posiedzenie, żadnéj wiadomości. Posiedzenie dzisiejsze londyńskie odbyć wieczorem, dla tego jutro dopiero będą wiadom kładniejsze o niém szczegóły.

Sprawę polską znowu poruszają dzienniki. Journa Débats z powodu otwarcia londyńskich konferencyi „Biorąc program konferencyi dosłownie i nie zmieniw w kongres, nie widać sposobu, jakby mogła na drodze larnéj zająć się innemi kwestyami, które obecne położe ropy nasuwa, a w szczególności położenie Polski. I możnali przypuszczać, że w zebraniu europejskiém, m rém będzie reprezentowana Francya, kwestya szlezwicka zacka miałyżby podać w zapomnienie kwestyą polską? nas, miejmy nadzieję że miasto czegoś lepszego konfer usłyszy niektóre echa słów szlachetnych, które minister p. Reuher, wypowiedział podczas dyskusyi nad ostatnim sem. Jakże przypuszczać, że na konferencyi nie przy sobie Francya sympatyi téj, którą przy wszelkiéj sposob objawiała dla sprawy polskiéj? Jakiekolwiek są uczucia i sobienia innych rządów reprezentowanych na konfer jakże przypuścić, że Francya i Anglia mogłyby stanąć w trzech mocarstw, co rozebrały Polskę, i nie zapytać się, o myślają uczynić z Polską i w jaki sposób wykonały zobo nia, które zaciągnęły w roku 1815. Szczegółowa okolic ożywiła w téj chwili interes bolesny, łączący się z kwesty ską. Można powiedzieć, że nigdy stypulacye traktatów, poręczały Polsce jéj autonomią i rząd oddzielny otwarc były zapomniane, jak przez nowe ukazy, co tyle narob łasu i roszczą sobie pretensyą, iż uregulowały los wieśn polskich. Wszystkie prawa ekonomiczne kraju są wywr organizacya administracyjna jest obalona przez prosty kratyczny dekret cara, bez zapytania się kraju, bez zasię cia opinii rady stanu, utworzonéj przed dwoma laty pr sarza. Podobne fakta nie miałyżby wystarczyć, aby na siebie uwagę konferencyi? Powiedzmyż otwarcie: były przynajmniéj przedmiotem zdziwienia Europy, gdyby m stwa, które protestowały zeszłego roku tak głośno w burgu na korzyść traktatów, zachowały milczenie dziś tkawszy się oko w oko z reprezentami Rosyi.“

Constitutionnel zawiera notatkę następującą: „D niki berlińskie donoszą, że w dzień zajęcia Dybla, król brał telegramy od cesarzy austryackiego, francuskiego i skiego, które JKr. Mości winszują zwycięstwa armii prus Opinion nationale przypuszcza, że co się tyczy F przynajmniéj Constitutionnel się myli. Inne dzi donoszą, że po zajęciu Dybelskich szańców ks. Fryderyk zawiadomił cesarza telegrafem o tym ważnym wypadku w nym. Cesarz na to doniesienie również telegrafem od dział. Jak wiadomo król pruski powinszował cesarzow cia Puebli.

Poselstwo japońskie było dziś przyjęte przez pana D de Lhuys, a w czwartek ma mieć posłuchanie u cesarza.

— Mimo wszelkich usiłowań pożyczka meksyk która zrazu szła gładko, idzie teraz oporem. Pierwszy kurs obligacyi podniósł się tylko o ¾ na sto nad wy emisyi, 21 bm. spadł o 1 pct. Minister skarbu przywo siebie ajentów giełdowych, aby im oświadczyć, iż cesarz sobie, aby gorliwie klientów swoich do téj pożyczki zach lecz ten nacisk urzędowy nie przyczynił się do obudzenia ści. Rozpatrzyła się także opinia publiczna w doniosłości ulgi, jaką krajowi ma przynieść zniesienie dodatkowéj wojennéj. Wynosi ona istotnie 13 milionów, a że owa 26 milionów przysparzała funduszu, więc zniesienie jéj w łowie tylko nastąpi. Mimo silnéj woli rządu francuskiego

ymać pokój, mimo listu cesarskiego do ministra skarbu, je ciągle obawa czegoś nieprzewidzianego, a symptomata giełdowe jak opinii publicznéj są raczéj chorobliwe, gorączkowe, aniżeli oznaczające trwałe zdrowie i swobodę. Puls bije nierównie, przerywanie i okazuje nerwowe rozdrażnienie. Niepomyślność zagranicznéj polityki cesarskiéj rozdrażnia umysły i stronnictwa. Stronnictwo skrajne woła coraz głośniéj, że tylko ono może usunąć postawione przed Francyą wielkie mocarstwa przeszkody. Opozycya gotuje się do sporów departamentowych, ważnych we Francyi. Jeśli konwencya zmienioną będzie w powszechny kongres, uda się do Paryża z Petersburga minister ks. Gorczakow. Szwedzki ogłosił, iż jest upoważnionym żołnierzom z Orlogu chcącym przyjąć służbę wojskową w Danii wypłacić na rękę 250 talerów.

Paryż, 27 kwietnia. Monitor donosi, że admirał angielski Freemantle, który udał się na wiadomość o zamieszkach w Tunis, odebrał rozkaz porozumienia się z francuskim admirałem, p. d'Herbinghem. Pays pisze, że nie potwierdziła się jeszcze śmierć beja tuniskiego, ale zdaje się, że powstanie bierze górę; także w cesarstwie marokańskiém panuje wrzenie.

Cesarz Maksymilian przybył w niedzielę do Gibraltaru, a wczoraj w dalszą miał się puścić podróż.

WŁOCHY.

Turyn, 25 kwietnia. Okręt „Re Galantuomo," o którym mówiono, że zatonął w wodach amerykańskich przybył dziś do Gibraltaru, skąd ma udać się do Neapolu.

— Że tajne zbrojenia się i werbunki pod firmą rzeczywistą czy udaną Garibaldego nie są płonnym zupełnie wymysłem, potwierdza doniesienie dziennika medyolańskiego Lombardia, iż na dworcu kolei żelaznéj w Brescia schwytano 15 pak sekrowanych, jako stare gałgany, w których znajdowało się 5 sztuk broni palnéj. Następnie w samym Medyolanie zajęto 200 sztuk broni, przygotowanéj do podobnéj wysyłki; obok tego wzięto 800 ładownic, 800 pasów, 800 pochew na bagnety i 500 par trzewików. Obok tego aresztowano pp. Angelina, Barbaglia, Marrocco i Müller, u których znaleziono wyższe przedmioty.

DANIA.

Altona, 26 kwietnia. Wedle Schles.-Holst. Ztg sąd wyższy holzacki przyłączył się in pleno do prawnych zażaleń członków stanów i oświadczenie, odnoszące się do tego przedmiotu przesłał do Londynu.

AMERYKA.

Rozesłana przed mniéj więcéj tygodniem depesza telegraficzna z Londynu, donosząca o postawie przyjętéj przez konwencyą w obec nowego cesarstwa meksykańskiego, nadawała zbyt małe rozmiary rezolucyi zawotowanéj przez izbę reprezentantów w Washingtonie, a tyczącéj się ogłoszenia cesarstwa w Meksyku. Dzienniki amerykańskie podają tekst owéj rezolucyi, która się kończy jak następuje: „Kongres uważa za konieczne oświadczyć, że niewłaściwém jest, aby lud Stanów Zjednoczonych uznawał rząd monarchiczny na gruzach rządu republikańskiego w Ameryce, pod opieką jakiegobądź mocarstwa europejskiego." Otóż Courrier des Etats-Unis, streszczywszy dosłownie ten ustęp uchwały, odpowiada na to temi słowy:

„Taką jest rezolucya, którą izba reprezentantów w Waszyngtonie przyjęła jednomyślnością 109 głosami bez żadnego przeciwnego głosu. Dwaj mówcy demokratyczni p. Brooks (z Jorku) i p. Cox (z Ohio) odważyli się na nieśmiałe uwagi, które się zwracały ku bezużyteczności rzucania „gromu papierowego" nie mogącego mieć żadnego skutku. Inni członkowie powstrzymali się rozumnie od głosowania, lecz żaden nie chciał postawić kwestyi na prawdziwém polu.

„Można było jednakże z tego powodu nie jedno dobre i użyteczne słowo powiedzieć. Można było powiedzieć np.: że polityka rządów faktycznych polityką amerykańską podniesiona do znaczenia, nie zgadza się z wieczystém wykluczeniem, które chcą stawić zamierzają rząd cesarza Maksymiliana; że republikańską zasadę unii amerykańskiéj nie więcéj naruszają stosunki z dworem meksykańskim, niż stósunki oddawna zawiązane z dworem Rio Janeiro; że nieuznanie istnienia faktu, nie wzbrania faktowi istnieć; zresztą, że w obecném położeniu Stanów Zjednoczonych interes polityki wiążący się z interesem handlowym doradza pojednanie, nie zaś postawę nieprzyjacielską w obec wszystkich mocarstw obcych, a tém bardziéj z mocarstwem ościenném.

„Można było coś lepszego uczynić, można było odczytać te artykuły dzienników i ustępy dokumentów urzędowych, których pióra amerykańskie dwadzieścia razy wystawiały hańbie meksykańską, jako hańbę i klęskę, któréj trzeba było za co bądź zaradzić.

„Wszystko to wiedzieli wszyscy ci, co zawotowali rezolucyi; nie jeden z tych, którzy milczeli, miał to na ustach. Możemy wymienić tych, którzyby woleli byli zostawić kwestyą nietkniętą, niż zapuszczać się nie w porę w płonną deklaracyą, któréj prędzéj czy późniéj musi dać zaprzeczenie siła rzeczy. Moglibyśmy wymienić tych szczególniéj, którzy nie powinni bez ubolewania widzieć naruszone, dla próżnéj bezowocnéj deklaracyi, korzyści ogromne rzeczywiste, jakie obiecuje Stanom Zjednoczonym regularny i trwały porządek rzeczy w Meksyku. Lecz wszystkie te uwagi, wszystkie te tajne przekonania musiały umilknąć przed wszechwładném hasłem chwili: trzeba wyborczą.

„W tém a nie gdzieindziéj szukać trzeba głosowania na rzecz jednomyślnego. Gdyby było inaczéj, gdyby kwestya jakiejbądź zasady była w grze, dla czegoż protestatyca ta miała czekać chwili, w któréj nie może już do niczego służyć? Spóźniona uroczyście wtedy, gdy rząd Juareza utrzymywał jeszcze pozory walki narodowéj, wtedy, gdy ludność meksykańska przyjęła była interwencyi i jéj rezultatów, mogłaby mieć charakter poważny i cel praktyczny. Lecz gdy cesarstwo ogłoszone 10 miesięcy otrzymało przystąpienie dwóch trzecich części kraju, gdy stronnictwo, które przeciw niemu występowało, przywiedzione jest do milczenia, do czegoż prowadzi spóźniona i bezsilna formuła, która niema moralnego uroku deklaracyi, ani zasługi stósowności?

„Do niczego widocznie, prócz do omylenia mas fałszywym pozorem dumy narodowéj. Dla tego to wszystkie stronnictwa wotowały z tak zadziwiającą zgodą. Żadne z nich nie chciało pozostawić swym przeciwnikom dobrodziejstwa owéj reklamy wyborczéj i zdawać się opuszczać nawet pośrednio fantastycznéj doktryny Monroe. Nie można innego sądu wydać o owéj rezolucyi parlamentarnéj, nie można inaczéj na nię się zapatrywać. Tak się zapatrywać będą na nię w Paryżu i w Meksyku. Można powiedzieć, że tak się będą zapatrywać w Ameryce."

Ostatnie wiadomości.

— Z Krakowa donoszą o wyjeździe hr. Mensdorffa dnia 25 kwietnia wieczorem z powrotem do Lwowa, po odbyciu przeglądu wojsk na Błoniu. Wiadomość zatém Wanderera, jakoby namiestnik Galicyi był oczekiwanym w Wiedniu celem narady względem zniesienia stanu oblężenia i zwołania sejmu galicyjskiego, okazała się płonną.

Bukareszt, 25 kwietnia. Izba uchwaliła wotum nieufności dla ministerstwa z powodu projektu o uwłaszczenie włościan 50 głosami przeciw 36. Większość składała się z wielkich właścicieli dóbr.

Wiedeń, 28 kwietnia. Ranne dzienniki wiedeńskie powiadają, że Austrya i Prusy posłały już do Londynu odpowiedź odmowną względem rozejmu proponowanego w formie im przedłożonéj.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 kwietnia Jak słyszymy, posyła tutejszy właściciel fabryki machin rólniczych, p. dr Cegielski i w tym roku nowo zbudowaną lokomobilę na międzynarodową wystawę machin rólniczych, mającą się odbyć w d. 9, 10, 11 i 12 maja r. b. w Wrocławiu.

ε Gniezno, 26 kwietnia. W tych dniach wypuszczono p. Trąmpczyńskiego z Grzybowa, po kilkodniowym uwięzieniu, w skutek politycznych podejrzeń z tutejszego sądowego więzienia dla braku dowodów. W tych dniach odbyła się przez trzech kirysyerów pod przewodnictwem jednego oficera rewizya w Pakrzyńskim dworze; szukano broni, ale nic nie znaleziono. Teraz znów liczniéj jak dawniéj odbywa wojsko pruskie nocne i dzienne patrole.

ε Gniezno, 25 kwietnia. W dniu 22 bm. sprzedawano około 40 koni, któr w tutejszéj okolicy tytułem „Beute" pozabierano, a u tutejszego posiedziciela folwarku p. Fürenrohra umieszczono, przez publiczną licytacyą. Za konie te podano i płacono jak twierdzą, wysokie ceny. Lubo właśnie przypadło święto żydowskie, przecież i żydzi dużo kupowali. Tegoż samego dnia dostawiła tutaj wojskowa eskorta 9 politycznych więźniów, koło Witkowa schwyconych. Wczoraj w nocy około 12 godziny przytrzymano koło karczmy Babiak, do dóbr Czerniejewskich należącéj młodego mężczyznę, jadącego od Witkowa i odstawiono go pod eskortą wojskową do Gniezna. Mężczyzna ten podobno ciężko był ranny i niedawno dopiero się wyleczył. W dniu 23 kwietnia rb. odbył się w tutejszym tumie, jednym z najstarszych kościołów całéj Polski, odpust św. Wojciecha. Uczestnictwo ze strony publiczności było bardzo liczne, a może większe jak w zeszłych latach. Z Pawłowa, Kłecka, Czerniejewa, Żydowa, Jarząbkowa itd. przybyły tutaj kompanie ze śpiewem nabożnym i chorągwiami kościelnemi pod przewodnictwem księży swoich i tak samo też po ukończeniu odpustu do domu powróciły. Także księża szli pieszo. Odpust ten wielkiéj używa sławy także w odleglejszych częściach kraju, albowiem tutaj w pięknéj srebrnéj trumnie unoszącéj się na środku tumu wraz z statuą tego świętego także ze srebra, spoczywają szczątki zwłok ś. Wojciecha pragskiego arcybiskupa, który z Czech przybył na dwór Bolesława Chrobrego, a ztamtąd udał się nad morze Baltyckie nawracać pogan. W Trzemesznie w tamecznym katolickim kościele znajduje się ręka tego świętego; podobno także jakaś część w Pradze, a Jks. arcybiskup Przyłuski zawiózł przed kilku laty część do Ostrzykonia na Węgrzech, gdzie kardynał Ścitowski poświęcił kościół pod wezwaniem tego św. patrona Polski i Czech. Ś. Wojciech urodził się w Czechach z bogatych rodziców; ojciec jego hrabia na Libiczu, był nawet spokrewniony z cesarzem Henrykiem I, matka zaś jego była córką księcia Strzeżysława. Tutaj więc, do grobu tego św. pielgrzymuje lud katolicki wszelkiego stanu i ze wszech stron świata zanosząc modły u stóp grobu męczennika tak znacznego, który dla wiary św. milę od Gdańska, na miejscu po dziś dzień Pruszt nazywanym przez pogan zabitym został. Podczas odpustu ś. Wojciecha bywa tutejszy tum tak ludem napełniony, żeby jabłko do ziemi nie padło. Zwykle na tym odpuście najprzew. arcybiskup gnieźnieński i poznański bywa przytomnym, a miasto nadzwyczaj jest ożywione.

† Z Wrzesińskiego, 26 kwietnia. W przeszłym tygodniu nastąpiła w okolicy zmiana stojących tutaj załóg wojskowych; w miejsce ułanów przybył pułk kirysyerów, z którego jeden szwadron podobno roku 1848 pod Miłosławiem walczył. Zmiana ta wojska o tyle na okolicę naszą wpłynęła. że teraz codziennie, w nocy i we dnie, odbywają się ścisłe rewizye po wsiach, ruchome oddziały pod dowództwem oficerów, z żandarmami na czele, obsadzają jednę wieś po drugiéj, ludzi im znajomych lub nieznajomych zatrzymują, podróżnych aresztują, nawet mularzy, robotników od pracy odrywają, z sobą prowadzą i do Wrześni odsyłają. Zaledwo na drugi dzień, żony tychże po długich korowodach, wymogą nareszcie ich uwolnienie.

Wczorajszéj nocy zaalarmowano miasto Wrześnią, wieczorem zaś przywieziono do wrzesińskiego więzienia pod eskortą wojskową dwie panie i rannego powstańca, zaaresztowanych jak słyszę na folwarku Syberya; mają to być znajome tu osoby, z nad granicy Królestwa Polskiego.

c Września, 27 kwietnia. Ksiądz Byczyński, proboszcz z Kołaczkowa, i p. Herdach, nauczyciel z Gorazdowa, którzy posądzeni o jakieś czyny przygotowujące zbrodnią stanu, przesiedzieli w tutejszém więzieniu sądowém przeszło 3 tygodnie, zostali dzisiaj pod zasłoną 2 żandarmów do Poznania odwiezieni.

† Września, 27 kwietnia. Po ściśléj rewizyi w Graboszewie aresztowano tamecznego rządzcę Jana Drążek, którego pod ścisłą eskortą zaprowadzono do Wrześni, a z Wrześni do Gniezna; powód aresztowania niewiadomy. Dziś wywieziono z Wrześni księdza z Kołaczkowa i nauczyciela z Gorazdowa pod silną eskortą do Poznania.

— Wystawa obrazów Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, która się obecnie odbywa w Krakowie, wzrasta, choć powoli, napływającemi nowemi utworami naszych artystów. Z pomiędzy tych przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę dwa obrazki p. Kotsisa „Stary baca" i „Tandeciarz." Obadwa, a szczególniéj pierwszy, tak pod względem kompozycyi, jako téż rysunku i kolorytu, stanowią tak harmonijną i wdzięczną całość, że im dłużéj się weń patrzy, tém więcéj chwyta za oczy i serce. „Gliński z córką w więzieniu moskiewskiém" obraz p. Skirmunta, bawiącego w Rzymie, mniéj szczęśliwy jako kompozycya, grzeszy téż pod względem rysunku, choć znać w nim wcale wysoką technikę malarską. Piękne są dwa widoki Ukrainy p. Marszewskiego, nocny i dzienny, szczególniéj pierwszy. Głębie szczególniéj obu krajobrazów pełne są prawdy i wdzięku.

— W Petersburgu młody książę Galicyn, syn byłego posła rosyjskiego w Madrycie, jednego z najbogatszych ludzi w Rosyi, pojął za żonę cygankę, która od wielu już lat śpiewywała po kawiarniach petersburskich. Cały wielki świat nie posiadał się oczywiście z oburzenia na ten mezalians. Mimo tego podobne związki nie są rzadkością w Rosyi. a najpodobniejszy do tego wypadek miał miejsce również w Petersburgu przed laty 20. Młody książę Trubecki, dla swych szaleństw znany pod nazwą „dzikiego" i 12 razy z tego powodu degradowany z oficera na prostego żołnierza, ożenił się był wtedy podobnież z Cyganką, i dziwna rzecz: od téj chwili stał się całkiem przyzwoitym i statecznym człowiekiem

— Wrony. Pewien obywatel ziemski, posiadający dość znaczny majątek w kantonie Yvetot, zbija mylne a powszechnie zakorzenione mniemanie, jakoby wrony szkodliwe były dla pól świeżo uprawnych, z których unoszą znaczną część zasiewów. Chcąc zrobić doświadczenie, kazał przez kilka dni strzedz pilnie pola i zabijać siadające na niem wrony, lecz po ścisłem zbadaniu, w gardle zabitych ptaków nie znalazł ani ziarnka zboża, a owszem same tylko robaki i szkodliwe dla zasiewów owady.

— Teatr ruski. Dnia 17 kwietnia w Galicyi w ten sam dzień, kiedy w ruskim teatrze we Lwowie odegrano pierwszy raz operetkę „Natalka Połtawka," przedstawiło także towarzystwo artystów sceny polskiéj pod dyrekcyą p. Łobojki tę samę operetkę w ruskim języku tylko pod odmiennym tytułem: „Na myłowania ne ma syłowania." Przedstawienie to wypadło według Słowa w ogóle bardzo pomyślnie a szczególniéj podobała się gra p. Łobojki. Co zaś do gry pani Łobojczyny, występującéj w roli Natalki, utrzymuje Słowo, iż byłaby także zadawalniającą, gdyby nie to, że pani Łobojczyna, jako rodowita Krakowianka, nie umie sobie jeszcze zupełnie przyswoić akcentu ruskiego.

— Jak wiadomo, w téj chwili są dwa teatra narodowe we Lwowie, teatr polski i teatr ruski Teatr ruski odwiedzanym bywa gromadnie tak przez ruską, jak i polską publiczność. W teatrze hr. Skarbka odbywają się tygodniowo trzy przedstawienia polskie a cztery niemieckie. Odzywają się zatém życzenia, żeby scena niemiecka ustąpiła swe miejsce należące się słusznie ruskiéj, zwłaszcza, że publiczność lwowska wcale nie korzysta z komedyi niemieckich, bo ledwie jéj już starczy grosza na podtrzymywanie scen narodowych. Wydział teatru ruskiego ogłosił 4 nagrody za napisanie komedyi lub dramatów ruskich na tle narodowém, a mianowicie dwie po 100 a dwie po 50 zł.

— Annuarz papiezki z r. 1864, wylicza 64 członków z tak zwanego Sacrum Collegium (świętego zgromadzenia). Z tych mianował 17 papież Grzegorz XVI a resztę obecnie panujący Pius IX. Ostatni kardynał z czasów Leona XIII Benedetto Barberini, zmarł r. z. Najstarszy wiekiem jest Antonio Tosti, były minister finansów; najdłużéj piastuje godność kardynalską dziekan św. kollegium, Mario Mattei, liczy on obecnie 72 lat, a już w r. 40 roku życia swego został kardynałem. Czterech kardynałów liczą nad 80, a 12 nad 70 lat, niżéj zaś lat 50 tylko 2, monsignor Guidi, mianowany niedawno arcybiskupem w Bolonii i monsignor Milesi Pironi Feretti. W kolegium kardynałów zasiada 8 Francuzów (arcybiskupi z Lyonu, Besançon, Rheims, Bordeaux, Chambery, Rouen i kardynałowie Villecourt, przedtem biskup w St. Malo i Pitra, z zakonu Benedyktynów), 6 Niemców i Węgrów (arcybiskupi z Pragi, Kolonii, Ostrzyhomia. Wiednia, Zagrzebia i kardynał hr. Reisach), 4 Hiszpanów (arcybiskupi z Toledo, Compostelli, Burgos i Sewili) 1 Portugalczyk (patryarcha z Lisbony), 1 Anglik, 1 Belgijczyk, w ogóle 43 Włochów a 21 innéj narodowości.

Największa część kardynałów włoskich pochodzi z środkowych i południowych Włoch. Od r. 1846, w którym wybrano Piusa IX zmarło 65 kardynałów; z tych pochodziło dwóch jeszcze z czasów Piusa VIII, a 7 z czasów Leona XII, 34 mianował papież Grzegorz XVI, resztę zaś Pius IX. W liczbie kardynałów żyjących obecnie jest 38 arcybiskupów i biskupów, włącznie z kardynałami biskupami w Ostia, Palestrina, Frascati, Sabina i Albano. W dawniéj papiezkich krajach jest 11 biskupów i arcybiskupów, którym wolno nosić suknię szkarłatną, mianowicie biskupi z Fermo, Ferrary, Benewentu, Rawenny, Bolonii, Imoli i arcybiskupi z Jesi, Sinigaglii, Perugii, Ankony i Viterbo. Kardynałowie nie będący oraz biskupami, mieszkają w Rzymie. Między tymi jest dziesięciu dyakonów, do których także należy kardynał Antonelli.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	33	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	13	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	42	wie.
4. Starogrodu (jak p Nr. 2) i Warszawy	9	36	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	23	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	3	w pł.
3. Starogrodu (jak p Nr. 1 excl. Warsz.)	5	32	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	15	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	40	„
Pleszewa.....	10	30	„
Str ałkowa.....	1	—	w pł.
Gniezna.....	1	—	„
Obornik.....	6	30	wie.
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	8	30	„
Wągrówca.....	10	30	„
Trzemeszna.....	12	—	nocą

Przybywające poczty osobowe.

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	4	55	rano
Krotoszyna.....	5	5	„
Wągrówca.....	5	40	„
Obornik.....	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa.....	10	30	„
Cylichowa.....	10	45	„
Strzałkowa.....	1	40	po p.
Gniezna.....	3	—	„
Pleszewa.....	4	30	„
Gniezna.....	6	40	„
Krotoszyna.....	7	—	wie.
Kargowy.....	7	45	„
Nakła.....	8	30	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 28 kwietnia.

BAZAR. Wł. dóbr Lossow z Boruszyna, hr. Łącki z Posadowa, Zakrzewski z Targowéj górki, prob. Frommholz z Nekli.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skrzydlewski z Ocieszyna, obyw. Kmita z Mechlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Wł. dóbr Mathes z Janowic, pani Krüger z Sulejna, prezes Naumann z Koźlina, kupcy Bab, Vielitz, Lebram, Cramer, Hüge z Berlina, Brauns z Rheydt, Reyss, z Wierzbna, Schaubert z Frankfurtu n. M.

HOTEL FRANCUSKI. Wł dóbr Thiele z Rawicza, Twardowski z Kobylnik, Scheele z Pniew, pani Swinarska z Gołaszyna, Twardowski z Kempna, Waligórski z Rostworowa, kupcy Tillman z Ziegenhals, Butterschmid z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Zelasko z Kowanówka, Nehring z Pomarzanek, admin. Müller z Benskowa, Schödler z Janowic,

radzca Ferret z Landsberga, kap. Buchholz z Gryfii, Grudnisielski z Gniezna, kupcy Peschel z Sprotawy, Glück z Głogowa, Rölke Bock, fabr. Koch, insp. Frick z Berlina, Kiesewetter z Wrocławia, Scholz z Tarnowa, Janicki z Mgowa, kom. Arnim z Trzciela, porucz. Charnier z Nowego miasta.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 28 kwietnia.

Żyto: nieco lepiéj, na kw., kw.-maj i maj-czerw. 31½, czerw.-lip. 32⅙, lip.-sier. 32⅚, sier.-wrz. 33⅚ tal. pł. Okowita: na kw. 13⅙, maj 13 11/12, czerw. 14⅙, lip. 14⅓, sier. 14 11/12, wrześ. 15⅙ tal. pł.

Berlin, 27 kwietnia. Pszenica: 100 fnt. w miejscu: 48–60 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 81—82 funt. 35½—34¾, na odstawę wiosenną 35¼—35, maj-czer. 35¼—35—½, czerw.-lip. 36½—¾, lip.-sier. 37¼—37—½, sier.wrz. 38, wrz-paź. 38¾—39⅙ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 27—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—24, na odstawę wiosenną 22½—¼ pł., maj-czer. 22¼ żąd., czer.-lip. 23, lip.-sier. 23¾, wrz.-paźd. 24 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 35—46 tal. pł. Rzep: 92—94 tal. pł. Rzepak: 90—92 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12⅙ żąd., na kwiec., kw.-maj i maj-czerw. 12 1/12—⅙, czerw.-lip. 12¼—1/12 pł., lip.-sier. 12½, wrz.-paźdz. 12⅔—¾, paźd.-list. 12⅚ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14¼ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14 11/12, na kw., kw.-maj i maj-czerw. 14⅚—23/24—⅞, czer.-lip. 15¼, lip.-sierp. 15 7/12—⅚, sier.wrz. 15 11/12, wrz.-paź. 16 tal. pł. Wypow. 11,000 cent. żyta i 20,000 kw. okowity.

Wrocław, 27 kwietnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	67—70	65	58—62	za szefel
„ żółta	64—65	63	58—61	
Żyto	42—43	41		
Jęczmień	36—38	34	31—32	
Owies	29—30	28	26—27	
Groch	46—48	44	39—42	

Rzep zimowy: 218—206—194 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 208—188—184 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 178—168—158 sr. za 150 funt. brutto

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: słabo, pośl. 9½—10⅓, średnia 11⅙—⅔, wyborowa 12⅔—13, najpiękniejsza 13⅙—½ tal. pł. Koniczyna biała: cicho, pośled. 10—12, średnia 13—15, piękna 15½—16, najpiękniejsza 16½—17 tal. pł. Żyto: 2000 funt. nieco słabiéj, na kw. i kw.-maj 33¼, maj-czer. i czer.-lip. 33½—¼, lip.-sier. 35 pł., sier.-wrz. 36 żąd., wrz.-paźd. 37¼ tal. pł. Pszenica: na kw. 49 tal. pł. Jęczmień: na kw. 33⅓ tal. pł. Owies: na kw. i kw.-maj 27½ tal. pł. Rzep: na kw. 99 tal. pł Oléj rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 11⅓ pł., na kw. i kw.-maj 11⅓ pł., maj-czer. 11 5/12, czer.-lip. 11 7/12, lip.-sier. 12, paźdź 12½—5/12—⅓ pł., paźd.-list. 12⅓ tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kw., w miejscu 14 5/12—14—⅙, na kw. i kw.-maj maj-czerw. 14¼, czer.-lip. 14 7/12 pł., lip.-sier. 15, sier.-wrzes. tal. żąd.

Szczecin, 27 kwietnia. Na targu. Pszenica: 48—53, 31—34. Jęczmień: 28—29, Owies: 23—24, Groch: tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: słabo, 85 fun. żółta w miejscu 46, 83—85 funtów żółta na odst. wios. 54½, maj-czerw. 54¼—½, lip. 55¼—⅛—55, lip.-sier. 56, 85 funt. 57, wrz.-paźdź. 58—59 pł. Żyto: niżéj, 2000 funt. w miejscu 34—½, 82 funt. 35, na odst. wiosenną 35½—34¾, maj-czerw. 35—34¾, czer.-lip. 35¼—½, sier. 36¼—36, wrz.-paź. 37¾—½ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 29, march. 30 tal. pł. Owies: 47—50 funt., na odst. wios 23½ tal. pł. Oléj rzep. słabo, w miejscu 11¾ żąd., kw. 11⅝, wrz.-paź. 12 tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez 14¼—⅝—½, na odstawę wiosenną i maj-czerw. 14¼—1/16, lip. 14 7/12, lip.-sierp 14 11/12—⅚, sier.-wrz. 15⅙ tal. pł.

W upłynionych 2 tygodn. był ruch handl. na tar. berl. co do dość mierny i ztąd to musieli się dostawiacze skłonić do ustępu, że artykuł ich niebył bez wad. Cały obrot wynosił około 2000 cent.; przemysłowcy belgijscy i nadreńscy zakupili 1000 cent. brą wełnę krajową płacono 60 tal, za rosyjską czesankę 48—[illegible] Cały zapas wynosi jeszcze mniéj więcéj 20,000 cent.

Za duszę ś. p. **Kazimierza Cilskiego**, poległego w szeregach polskich r. z., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w **Ryczywole**, dnia 9 maja t. r., na które się krewnych i przyjaciół zaprasza. (1446)

Obwieszczenie.

Targ w Poznaniu na konie i bydło.

Targ na konie i bydło odbędzie się tu w dniach 1 i 2 lipca r. b.

Na placu działowym urządzone będą stajnie dla 48 koni, z osobnemi oddziałami na 2 do 10 koni.

Stajenne za dwa dni targowe wynosi od konia 4 talary.

Bliższą wiadomość udzieli p. Seidel, inspektor miasta.

Poznań, d. 6 kwietnia 1864.

(1331) Magistrat.

Obwieszczenie.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 2 kwietnia 1864.

Wyrokiem prawomocnym królewskiego Sądu powiatowego w Poznaniu, z dnia 1 lutego 1864 zostały listy zastawne W. Ks. Poznańskiego wedle podania, kościołowi katolickiemu w Brzóstkowie w nocy z dnia 22 na 23 października 1859 skradzione.

a) 4%

No. 308/10395 Wronki powiat Szamotulski na 100 tal.
No. 193/5745 Dobrojewo powiat Szamotulski na 50 tal.

b) 3½%

No. 38/1236 Chwałkowo powiat Krobski na 200 tal.
No. 34/2916 Wysocko powiat Adolanowski na 200 tal.
No. 59/4867 Żąg powiat Szremski na 40 tal.
„ 24/2213 „ „ „ „ 40 tal.
„ 127/2845 Kuklinowo powiat Krotoszyński na 20 tal. umorzone. (1436)

Obwieszczenie.

Do sprzedaży w drodze dobrowolnej subhastacyi celem podziału, nieruchomości na przedmieściu Środka pod liczbą 71 położonéj, do wdowy Maryanny z Górskich Beyer i jéj dzieci,

a) Emila Fryderyka Wojciecha,
b) Oswalda Hermana,
c) Emmy Eugenii Wilhelminy,

rodzeństwa Beyer należącéj na 989 tal. 8 sgr. 9 fen. oszacowanéj, z domu mieszkalnego, chlewa, podwórza i z ogrodu składającéj się, a mianowicie na piekarnią kwalifikującéj się, wyznacza się

Termin na dzień 7 czerwca r. b. przed południem o godzinie 10téj,

przez ur. Fest, radzcę sądu powiatowego w pokoju pod No. 18 do odbywania czynności urzędowych przeznaczonym, na który się chęć kupna mających z tém nadmienieniem zapozywa, że warunki sprzedaży w registraturze III A. przejrzane być mogą. (1443)

Poznań, dnia 12 kwietnia 1864 r.

Królewski sąd powiatowy. Wydział II.

Stowarzyszenie młodych kupców.

W **czwartek, 28 kwietnia**, o 8 wieczorem, **prelekcya.** [1449]

Guwernantka, Polka, posiadająca niemiecki i francuski język i w muzyce zdatna, może znaleść miejsce od 1 czerwca lub téż od Śgo. Jana r. b. w **Kittnówku** przy **Jabłonowie** w Prusach Zachodnich. (1437)

Rządzca dóbr, obeznany z wszelkiemi stósunkami gospodarczemi, posiadający najlepsze rekomendacye, jeszcze na miejscu pozostający obecnie, zdolny dostawić dostateczne świadectwa swego zawodu, szuka od Śgo. Jana r. b. miejsca samowładnego zarządu. W razie potrzeby potrafi złożyć kaucyi 500 do 1000 tal. Łaskawe przyjęcia pod adresą **H. M. T. post rest. Sobótka** pod **Pleszewem** przesłane być mogą. (1444)

Doświadczony **pisarz gospodarczy**, zaopatrzony w dobre zaświadczenia i rekomendacye, życzy sobie od Śgo. Jana r. b. obowiązki przyjąć jako ekonom, post restanta **Poznań A. K. list. fr.** (1438)

Pod Czarnym Orłem jest do wynajęcia od 1 maja pokój na 2 piętrze, prywatnie. [1439]

Pisarz prowentowy, umiejący prowadzić regestra gospodarcze, opatrzony w dobre świadectwa, znajdzie pomieszczenie od Śgo. Jana r. b. w Dom. **Lubasz** pod **Czarnkowem.** (1452)

Ceglarz, obeznany w swojém rzemiośle, opatrzony dobremi świadectwami, uzyskać może zaraz posadę w **Kobylempolu** pod **Poznaniem.** (1424)

Szwaczka obeznana dokładnie **z krajaniem bielizny**, znajdzie stałe zatrudnienie za dobrą opłatę. Zgłosić się pod adresem: **M. S. poste restante Poznań.** [1448]

Dwie pary mocnych **osi żelaznych** do wozów, są tanio do sprzedania we fabryce kotlarskiéj **J. Krysiewicza**, Wielkie Garbary No. 10. (1441)

Wies w dwóch folwarkach, 2000 kilkaset mórg rozległa, jest każdéj chwili do wydzierżawienia.

O warunkach dowiedzieć się można u pani **Schmidt,** ul. Młyńska No. 16. (1435)

W nowo wybudowanym domu na rogu Półwiejskiéj i Strzeleckiéj ulicy, również przy Wrocławskiéj ulicy No. 20 są kramy i rozmaite stancye od 1 października do wynajęcia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u właściciela, ulica Wrocławska No. 20, na pierwszém piętrze. [1406]

Szanownéj publiczności donoszę niniejszém uprzejmie, że wyszynk piwa i restauracyą swoją przeniósłem z pod No. 16 placu Wilhelmowskiego pod **No. 16 narożnika ul. Wodnéj i Garbar**, polecając się łaskawym dalszym jéj względom.

Poznań, dnia 23 kwietnia 1864.

(1290) **Jerzy Kaestner.**

Na Wielkiéj Rycerskiéj ulicy No. 16, na parterze, stancya z 6 pokoi się składająca, kuchni, schowania, drwalnika i wygodnéj piwnicy, jest do wynajęcia od 1 lipca z powodu nagłego wyjazdu. (1429)

Sikawki do ognia i do ogrodów, jako i węże do sikawek w różnych gatunkach, są w zapasie w méj fabryce kotlarskiéj przy Wielkich Garbarach No. 10 obok hotelu Czarnego Orła. (1449) **J. Krysiewicz.**

Guwernantka, Polka, muzykalna, [illegible] umieszczenia. Uprasza się o listy fr. poste [illegible] **Poznań**, pod lit. **B. R. 112.** [14[illegible]

Pięć No. 5 sztuk **talerzy miedzianych** [illegible] destylacyi prawie jak nowe, są tanio do [illegible]cia w mojéj fabryce, przy Wielkich Garb[illegible] No. 10.

(1442) **J. Krysiewic[illegible]**

Kordyał żółtéj królewskiéj Chi[illegible]

Gorycz w nim chiny jest stracona [illegible] nalezionym sposobem, zawiera w sobie chi[illegible] wszystkich téjże pierwiastkach.

Działanie jéj jest poczwórne: działania i syropu chiny staréj.

Skutki są toniczne, żołądkowe, antygo[illegible]kowe i wzmacniające siły i apetyt.

Grimault i Spółka w Paryż[illegible]

Dostać można w **Poznaniu** w aptece [illegible] **Elsnera,** Wrocławska ulica 31. (1[illegible]

Sztuczne zęby

kauczukowe i na płytach szlachetnego kru[illegible] wprawiam stósownie do okoliczności i bez b[illegible] wypełniam zęby dziurawe rozmaitemi ko[illegible]zycyami (amerykańskie zapełnianie złotem [illegible] kilkoletniém poręczeniem); prostuję zęby [illegible] dwójne i krzywe; leczę zęby bolące z trwa[illegible] skutkiem, najczęściéj niewyjmując ich, to[illegible] wszelkie inne choroby zębów i gęby w s[illegible] sztuką i umiejętnością nakazany.

W. Schulze,

prakt. dętysta w Bydgoszczy, ul. [illegible] derykowska No. 10/11, w zabudow[illegible]

[1447] Perla.

Dom. **Lubasz** pod **Czarnkowem** ma na s[illegible] daż **160 skopów tucznych,** [illegible] już teraz odebrane być mogą. (14[illegible]

Dominium **Kikowo** pod [illegible] **wami** ma na sprzedaż **200** [illegible] **nych i w wełnę bo[illegible] tych maciór,** które jeszcze k lka la[illegible] chowu użytemi, a po strzyży odebrane być m[illegible]

Kikowo pod Pniewami.

[1450] ***F. Sperling.***

W sobotę, dnia 30 kwietnia przywiozę pociągiem popołudniowym transport świeżo dojnych **krów z cielętami z łęgu notekiego** na sprzedaż i stanę w hotelu **Keilcora** „zum englischen Hof.“

[1445] **Klakow** handl. bydłem.

---

białéj amerykańskiéj kukurydzy (koński ząb)

odebrał [1404]

S. Calvary,

skład przedmiotów rolniczych, Poznań, ul. Szeroka No. 1.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 27 kwietnia

Papiery pruskie	%	żądane	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¼
— rząd. 1859	5	—	105⅙
— 50, 52 konw.	4½	—	95
— 54, 55, 57, 59	4½	—	100
— 1856	4½	—	100
— prem. 1855	3½	—	123¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	90
— Marchii	3½	—	90
Listy zast. March.	3½	—	89¼
— Prus Wsch.	3½	—	85⅙
— — —	4	—	94½
— Pomor.	3½	—	89¼
— —	4	—	99¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	95½
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	84	—
— — —	4	—	94⅚
— rent. March.	4	—	97½
— Pomor.	4	—	97¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	95¼
— Pr. Wa. i Zach	4	—	97
— Nadreńskie	4	97½	—
— Saskie	4	98⅙	—
— Szląskie	4	—	98⅞
Papiery zagraniczne.			
Austr. n tall.	5	—	62⅙
— Poż. narod.	5	—	70
— Obligi 250 n.	5	82	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	—	80
— 6 —	5	—	90
Rosy. poż. angiel	5	—	88¼
Polsk. obligi skarb	4	—	75½
— Cert. A. 300 zł.	5	90	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Liz. z. n. w B. S.	4	—	79½
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	88
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113 5/12	—
Lujdory	—	—	110¼
Złota. funt. cel.	—	—	460½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99¼
Austr. bank	—	—	87½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weks.	—	—	5½
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt	4	—	169½
Berlin-Hamb	4	—	139
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	192½
Berl.-Szczecin	4	—	140
Wrocł.-Freib.	4	—	129¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	85
Koźlo-Bogumin	4	58⅓	—
Koźlo pierwot.	4½	90¼	—
— —	5	—	94½
Dolno-Szl. Marsk.	4	95½	—
Dolno-Szl. kol. poł.	4	68	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	61⅓
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	155¾
— Litt. B.	3½	140¾	—
Opol-Tarnowic.	4	—	67½
Starogr.-Pozn.	3½	—	99¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	118½
Berl. Tow. hand.	4	—	110
Gdański bank pryw.	4	102½	—
Dyak. Udział kom.	4	—	100
Gota bank. pryw.	4	—	93
Hanow. dito	4	99½	—
Królew. dito	4	—	102¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	75⅚
Magd. bank. pryw.	4	—	94
Pomor. bank rycer.	4	94½	—
Pozn. bank. prow.	4	96	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	130¼
Szląsk. Stow. bank.	4	103⅛	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	100¼
Minerwy Szląskiéj	5	—	75
Concordia	4	—	360
Magd. sasek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97¾
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb	4½	99¾	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	97	—
— Litt. C.	4½	—	94½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92½
Koźlo-Bogumin	4	—	89⅚
— III. Em	4½	—	97
Dolno-Szl.-March.	4	95½	—
— konwen.	4	95½	—
— — III ser.	4	—	93¾
— — IV ser.	4½	—	100
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A	4	—	—
— Litt. B	3½	—	84¾
— Lit. D.	4	94½	—
— Lit. E.	3½	—	82¼
— Lit. F.	4½	—	100
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU

dnia 27 kwietnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aus.	—	—	87½
Wrocł. obl. miejsk.	—	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	95½	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95⅙	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	93 1/12
— nowe Lit. A.	4	—	100¼
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100 7/12	—
— Listy Rent.	4	—	89 1/12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	79⅚	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	70¼	—
Minerwy akcye	4	26	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. asek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	129½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95½	—
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	154¾
— Lit. B.	4½	141¼	—
— obl z pr. pierw	4	95½	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	82
Opol. Tarn.	4	—	67½
Koźlo-Bogumin	4	58¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast gal. now. z kup. w. austr.	—		78½
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—		77½

KURS STOW. KUP. w POZNA[illegible]

dnia 28 kwietnia

	%	żądano	
Pozn. List, Zast.	4	—	
— nowe	3½	—	
— nowe	4	—	
Pozn. list. Rent.	4	—	
— akc. bank. prow	—	—	
— obl. prow.	5	101	
— obligacye pow	5	—	
— obl. mel. Obry	5	—	
— obligi pow.	4½	—	
— obl. miej II. Em	4	—	
Prusk. obl. skar.	3½	—	
— pożyc. skarb.	4	—	
— dobr. pożyc.	4½	—	
— poż. skarb.	4½	—	
— — —	5	—	
— poż. z prem.	3½	—	
Sz. list. Zast.	3½	—	
Zach. Prusk.	3½	—	
Polskie	4	—	
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	
— obl. z pr. pier. k	—	—	
Star-Pozn. sk. k. ż	—	—	
Polskie banknoty	—	—	
Zagraniczne bank	—	—	

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.